

LIDIA PERLIŃSKA-SCHNEJDER
ur. 1929; Lublin



Tytuł fragmentu relacji	Szkoła na Wieniawie
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	szkoła

Szkoła na Wieniawie

Do szkoły powszechnej, bo tak to się wtedy nazywało chodziłam na Wieniawie przy al. Długosza. To była szkoła 21 im. Królowej Jadwigi. W tejże szkole mniej więcej połowa dzieci była pochodzenia żydowskiego, połowa polskiego. Taki był smutny moment, który pamiętam w 1939 roku, szkoła zaczęła się z opóźnieniem nie 3 września tylko później i kiedy dzieci żydowskie przychodziły do szkoły z tymi żółtymi gwiazdami Dawida był to bardzo taki smutny moment. Do szkoły szłam ulicą Czwartaków później Weteranów i tak gdzieś na przełaj, tak koło kościoła Garnizonowego gdzie jeszcze reszty lasu były do alei Długosza, alejami Długosza do szkoły. Na rogu była Budowlanka tzw. tylko nie tak rozbudowana jak w tej chwili szkoła budownictwa a nieco niżej były aż trzy szkoły powszechne: 21 przed południem, 29 po południu, a jeszcze w podwórku w mniejszym budynku 18. Dużo dzieci tam chodziło. Pamiętam, że była ślizgawka zimą. Na boisko szkolne była wylewana woda. wtedy były prawdziwe zimy i w czasie przerwy to całe towarzystwo się ślizgało. Mało kto miał łyżwy oczywiście, więc na butach, po prostu na zelówkach swoich każdy się ślizgał. Przed wojną byłam w zuchach, a w czasie wojny w szarych szeregach. Były zbiórki od czasu do czasu, na których niewiele się działo ale np. ognisko się paliło, kartofle się piekło. Ogniska powstawały w pobliżu w pobliżu miasta. Wszyscy tam szli piechotą. Było gdzieś umówione jakieś pole kartoflane, że się jakiś właściciel tego pola zgodził, zbierało się chrust na ognisko i tam przynosiło się sól oczywiście, bo te pieczone kartofle trzeba było osolić. To tyle pamiętam z tego okresu zuchów. Były akademie, ale to szkoła dominowała nad tym, także to harcerstwo w ramach szkoły już występowało. Oczywiście jakieś tam były deklamacje, ale to w zasadzie w ramach szkoły. To się wtapiało w uroczystości, które organizowała szkoła. W 1939 roku był zlot harcerski gdzie była podnoszona sprawa włączenia Żydów, bo było oddzielne harcerstwo żydowskie i polskie i była podniesiona sprawa połączenia tych związków w jeden. Ale to był 39 rok, wiosna i później wakacje i na tym się skończyło, ale takie tendencje w harcerstwie były. Dzieci żydowskie nie były w tych samych zastępach, co polskie, to znaczy gdyby się zgłosiło dziecko żydowskie to byłoby na pewno przyjęte. Tym niemniej jako związek istniał oddzielany związek harcerstwa żydowski.

Data i miejsce nagrania	2000-10-26, Lublin
Rozmawiał/a	Marta Kubiszyn
Transkrypcja	Marta Grudzińska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"